

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŁÓDŹ, ŚRODA 16 MARCA 1949 ROKU

Nr 74 (1348)

Historyczna wizyta

Braterskie pozdrowienie Radzieckiej Ukrainy dla ludu polskiego

List tow. Chruszczowa do tow. Bieruta

Warszawa (PAP). Prezydent R. P. Bolesław Bierut otrzymał od sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U — N. Chruszczowa pismo treści następującej:

Wielce Szanowny Towarzystwo Bierut!

W dniu dzisiejszym opuszczając Kijów, udaję się z powrotem do kraju, pierwszą delegacją chłopów demokratycznej Polski, która przybyła do nas 14 lutego.

Nasi drodzy goście — chłopcy polscy spędzili na Ukrainie 14 dni. Wzięli oni udział w republikańskiej naradzie przewodników pracy gospodarki wiejskiej i zapoznaliśmy się z osiągnięciami pracowników socjalistycznego rolnictwa Ukrainy. Nawiazali znajomość i osobisty kontakt z przodującymi kolchoźnikami, lanowymi, brigadierami, przewodniczącymi kolchozów, uczonymi, specjalistami gospodarki wiejskiej i pisarzami naszej Republiki.

Na zaproszenie uczestników narady chłopcy polscy chętnie zwiedzili szereg kolchozów, stacji maszynowo-traktorowych, przedsiębiorstw i instytucji kulturalnych. W obwodzie kijowskim delegaci byli w jednym z najstarszych kolchozów „Zdobycze Października”, w rejonie talnowskim oraz w kolchozie im. Wasiliewa w rejonie dymerskim.

W obwodzie zaporoskim zwiedzili kolchoz im. Kirowa w rejonie wierchlichortyckim oraz orzechowską stację maszynowo-traktorową, zapoznając się szczegółowo z gospodarką kolchozów, z zasadami organizacji i zapłaty za pracę, z życiem i warunkami bytu kolchoźników.

Ponadto delegaci obejrzeliby Dnieprowską Elektrownię Wodną im. Lenina oraz zakłady „Komunar” na Zaporoziu, które produkują dla gospodarki wiejskiej nowoczesne kombajny „Staliniec 6”.

Wiele uwagi poświęcili przedstawiciele narodu polskiego na poznanie stolicy Ukrainy — Kijowa. Zwiedzili oni historyczne zabytki miasta, instytucje naukowe i kulturalne.

Nasi kolchoźnicy, robotnicy i inteligencja przyjmowała gości polskich serdecznie i gościnnie.

Uczyniliśmy wszystko, aby chłopcy polscy mogli jak najlepiej i jak najdokładniej zapoznać się z życiem naszych kolchozów, stacji maszynowo-traktorowych i przedsiębiorstw, z przodu

z tych wycieczek niezwykle cenne doświadczenia, którymi niewątpliwie podzieli się z szeregiem masami polskich rolników. Delegaci polscy, jak wynika z ich opowiadań, są pod silnym wrażeniem wspaniałych wyników zespolonej gospodarki kolchoźników Ukrainy.

Odwiedziny u Was były dla nich niewyczerpanym źródłem najbogatszych spostrzeżeń, które pozostaną niezatarte w ich pamięci i pomogą im w

pracy nad przebudową życia naszej wsi.

Serdecznie dziękuję Wam, Drogi Towarzystwo, za upominki z wytworów kolchozowych Ukrainy. Będę niezmiernie wdzięczny za nadesłanie laśmy filmowej z pobytu chłopów polskich na Ukrainie.

Przyjmijcie nasze najgorętsze pozdrowienia.

(—) B. Bierut.

Przesyłam Wam album ze zdjęciami z pobytu delegacji chłopów polskich na Ukrainie, małą biblioteczkę wiejską i skromny podarek produkcji kolchozów Ukrainy Radzieckiej.

Pobyt delegacji chłopów polskich został utrwalony na taśmie filmowej. Postanowiliśmy nakręcić niewielki film, który prześlemy Wam w najbliższej przyszłości.

Z głębokim poważaniem

(—) N. CHRUSZCZOW.

Odpowiedź tow. Bieruta na list tow. Chruszczowa

Warszawa (PAP). W odpowiedzi Prezydent R. P. Bolesław Bierut przesłał do sekretarza Komitetu Centralnego KP(b)U N. Chruszczowa następujące pismo:

Wielce Szanowny i Drogi Towarzystwo Chruszczow!

Jestem prawdziwie wzruszony serdeczną i wspaniałą gościnnością, z jaką Rząd Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz kolchoźnicy Ukrainy przyjęli delegację chłopów polskich, pragnących zapoznać się z osiągnięciami rolnictwa radzieckiego.

Wczoraj uczestnicy delegacji opowiedzieli mi z głębokim przejęciem i zachwytem swoje wrażenia z wycieczki po Waszym wspaniałym kraju i z niezapomnianych dla nich spotkań z przewodnikami socjalistycznego rolnictwa Ukrainy z kierownikami Państwa i Partii, z uczonymi i pisarzami bratniego, gościnnego kraju.

Pragnę jak najserdeczniej zarówno w ich imieniu, jak w imieniu Rządu Polskiego podziękować Wam, Drogi Towarzystwo, jako inicjatorowi tych spotkań i całemu Rządowi Republiki Ukrainy za tę nie zrównaną gościnność, z którą spotkali się u Was nasi chłopcy, a która jest u nas najlepszym wyrazem pogłębiającej się przyjaźni naszych krajów i braterstwa narodów słowiańskich.

Nasze delegacje wyniosą

z tych wycieczek niezwykle cenne doświadczenia, którymi niewątpliwie podzieli się z szeregiem masami polskich rolników. Delegaci polscy, jak wynika z ich opowiadań, są pod silnym wrażeniem wspaniałych wyników zespolonej gospodarki kolchoźników Ukrainy.

Odwiedziny u Was były dla nich niewyczerpanym źródłem najbogatszych spostrzeżeń, które pozostaną niezatarte w ich pamięci i pomogą im w

pracy nad przebudową życia naszej wsi.

Serdecznie dziękuję Wam, Drogi Towarzystwo, za upominki z wytworów kolchozowych Ukrainy. Będę niezmiernie wdzięczny za nadesłanie laśmy filmowej z pobytu chłopów polskich na Ukrainie.

Przyjmijcie nasze najgorętsze pozdrowienia.

(—) B. Bierut.

Przesyłam Wam album ze zdjęciami z pobytu delegacji chłopów polskich na Ukrainie, małą biblioteczkę wiejską i skromny podarek produkcji kolchozów Ukrainy Radzieckiej.

Pobyt delegacji chłopów polskich został utrwalony na taśmie filmowej. Postanowiliśmy nakręcić niewielki film, który prześlemy Wam w najbliższej przyszłości.

Z głębokim poważaniem

(—) N. CHRUSZCZOW.

Odpowiedź tow. Bieruta na list tow. Chruszczowa

Warszawa (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało następującą notę:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku Ambasadzie Francuskiej i ma zaszczyt zakomunikować jej co następuje:

Wiadomości w sprawie niepokojącego wzrostu wypadków w kopalniach francuskich, których ofiarą są niestety zbyt często obywatele polscy, zwróciły szczególną uwagę rządu polskiego.

W dwóch tylko departamentach Nord i Pas-de-Calais miało miejsce w okresie od 1. 7. 48 r. do 25. 1. 49 r. 220 wypadków, których ofiarą padli obywatele polscy. Wypadki te podległy za sobą śmierć lub ciężkie kalectwa.

Ministerstwo może podać dla przykładu kilka nazwisk górników polskich, którzy ponieśli śmierć w kopalniach francuskich na terenie dwu wyżej wymienionych departamentów:

1) Mikołajczyk Antoni, Kwiecień Jan (Groupe Valenciennes) — 2) Wierciok Michał, Lipowicz Rajmund (Groupe Aniche) — 3) Książkiewicz Ignacy (Groupe Escarpelles) — 4) Obrowski Jan (Groupe Ostrecoirt) — 5) Szymankiewicz Florian, Loba Helena (Groupe Courrières) — 6) Sowiński Wacław (Groupe Lens) — 7) Paruch Jan (Groupe Bruay) — 8) Wojcieszek Stefan (Groupe Billy-Grenay) — 9) Rybarczyk Ludwik (Groupe Noeux-les-Mines) — 10) Dominiak Leon, Morgiel Franciszek (Groupe Levin)

Ministerstwo może podać także nazwiska kilku polskich, którzy ponieśli śmierć w kopalniach francuskich na terenie dwu wyżej wymienionych departamentów:

1) Kuzniecowa Anna, uległ śmiertelnemu wypadkowi w kopalni „Anna” w Wittenheim. Osierocił żonę i dziecko.

2) Szymfeld Alfred, zginął podczas pracy w kopalni „Simon” w Siring-Wendel w miesiącu styczniu 1949 r. Podczas ostatniej wojny walczył w armii polskiej we Francji.

3) Kozak Józef, lat 52, zam. Bollwiller, uległ w kopalni dnia 19.5.48 r. wypadkowi, który spowodował złamanie krzyża.

4) Truchan Andrzej, lat 49, zam. w Bollwiller, padł ofiarą wypadku, który wydarzył się 15.1.1949 i który spowodował obrażenia głowy. Ojciec trojga dzieci.

5) Kasprzyk Paweł, ranny w kopalni Onnain.

6) Budyniarzski, uległ wypadkowi śmiertelnemu w kopalni Ledoux-Vieux-Condé.

Jeśli chodzi o rejon wschodni Francji, to Ministerstwo może podać następujące wypadki:

1) Kuzniecowa Anna, uległ śmiertelnemu wypadkowi w kopalni „Anna” w Wittenheim. Osierocił żonę i dziecko.

2) Szymfeld Alfred, zginął podczas pracy w kopalni „Simon” w Siring-Wendel w miesiącu styczniu 1949 r. Podczas ostatniej wojny walczył w armii polskiej we Francji.

3) Kozak Józef, lat 52, zam. Bollwiller, uległ w kopalni dnia 19.5.48 r. wypadkowi, który spowodował złamanie krzyża.

4) Truchan Andrzej, lat 49, zam. w Bollwiller, padł ofiarą wypadku, który wydarzył się 15.1.1949 i który spowodował obrażenia głowy. Ojciec trojga dzieci.

5) Kasprzyk Paweł, ranny w kopalni Onnain.

6) Budyniarzski, uległ wypadkowi śmiertelnemu w kopalni Ledoux-Vieux-Condé.

Jeśli chodzi o rejon wschodni Francji, to Ministerstwo może podać następujące wypadki:

1) Kuzniecowa Anna, uległ śmiertelnemu wypadkowi w kopalni „Anna” w Wittenheim. Osierocił żonę i dziecko.

2) Szymfeld Alfred, zginął podczas pracy w kopalni „Simon” w Siring-Wendel w miesiącu styczniu 1949 r. Podczas ostatniej wojny walczył w armii polskiej we Francji.

3) Kozak Józef, lat 52, zam. Bollwiller, uległ w kopalni dnia 19.5.48 r. wypadkowi, który spowodował złamanie krzyża.

4) Truchan Andrzej, lat 49, zam. w Bollwiller, padł ofiarą wypadku, który wydarzył się 15.1.1949 i który spowodował obrażenia głowy. Ojciec trojga dzieci.

5) Kasprzyk Paweł, ranny w kopalni Onnain.

6) Budyniarzski, uległ wypadkowi śmiertelnemu w kopalni Ledoux-Vieux-Condé.



„pomoc amerykańska” dla państw zachodniego bloku

Podejrzana misja gen. Cartera

rzekomego pomocnika ambasadora USA w Londynie

LONDYN (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin niezależny poseł labourystowski Platts Mills zapytał rząd, na czym będą polegały obowiązki generała Marshalla Cartera, specjalnego wysłannika Departamentu Stanu USA w Wielkiej Brytanii.

Minister Mac Neil oświadczył, powołując się na „nieoficjalne wiadomości”, że oficjalnie

ten zostanie mianowany na kierownika programu reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshalla Carter otrzyma rangę ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshalla Carter otrzyma rangę ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshalla Carter otrzyma rangę ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshalla Carter otrzyma rangę ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshalla Carter otrzyma rangę ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshalla Carter otrzyma rangę ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshalla Carter otrzyma rangę ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Platts Mills prosił Mac Neila o zakomunikowanie ministrowi spraw zagranicznych, że naród brytyjski nigdy nie wzięby udziału w agresji antyradzieckiej.

Jak donosi agencja „Press Association”, ambasada USA w Londynie, oświadczyła, że gen. Marshalla Carter dnia 14 marca objął swe funkcje w ambasadzie w charakterze specjalnego pomocnika ambasadora Douglasa.

Wówczas Platts Mills zacytował doniesienia dziennika „Times”, według których gen. Marshalla Carter otrzyma rangę ministra pełnomocnego i będzie kierował programem reorganizacji zbrojeń Wielkiej Brytanii, zgodnie z paktem atlantyckim.

Wielki pożar

w dokach amerykańskich

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Nowy Jork (PAP). W dokach portu wojennego Oakland wybuchł z niewyjaśnionych dotąd powodów gwałtowny pożar, który rozprzestrzenił się szybko na dzielnicę miasta. Dwa okręty wojenne stanęły w płomieniach.

Napastnicze cele inspiratorów paktu atlantyckiego

Przebieg debaty w parlamencie włoskim

RYM (PAP). W izbie posłów w dalszym ciągu toczy się debata nad przystąpieniem Włoch do paktu atlantyckiego.

W imieniu opozycji przemawiał poseł komunistyczny Berti który wskazał na agresywne cele paktu atlantyckiego. Mówca podkreślił, że oficjalna deklaracja Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR stwierdza, iż pakt ten skierowany jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Deklaracja ta — zaznaczył mówca — nie została zdementowana przez inspiratorów paktu.

Mówca przytoczył opinię jed-

nego z członków administracji marszałkowskiej Johnsona, który wskazuje na wzrost liczebny partii komunistycznej we Włoszech, stwierdził, konieczność zastosowania nowych form ingerencji gospodarczej i politycznej.

Mówca domagał się w konkluzji, by Włochy nie przystępowały do paktu atlantyckiego, gdyż jest on sprzeczny z interesami kraju.

STARCIE Z POLICJĄ PODCZAS MANIFESTACJI W NEAPOLU

RYM (PAP). (14 bm. odby-

ły się na terenie całych Włoch wielkie manifestacje protestacyjne przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Robotnicy Turynu zamienili swą siłę i wolę pokój na imponującym wiecu, w którym wzięło udział ponad 50 tys. osób.

W Neapolu po zakończeniu wiecu, w którym uczestniczyło 30 tys. osób, doszło do incydentu. Kiedy manifestanci zamierzali w pochodzie przedelfować przez główne ulice miasta oddziały policji zaczęły w brutalny sposób rozpychać zebranych, raniąc kilka osób

GRAJĄ DZIAŁA CH.ŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ NA WSCHÓD OD NANKINU

LONDYN (PAP). Według doniesień Agencji Reutersa z Nankinu, toczą się obecnie walki między Armią Ludową, a wojskami Kuomintangu w pobliżu Yi Czeng, przy jednym z przeziębów mostowych na pół-

nocnym brzegu Yang-Tse-Kiang na wschód od Nankinu.

Huk iział słychać było ostatnio w Czin-Kiang, stacji węzłowej koło Nankin — Szanghaj, w odległości około 65 km. na wschód od Nankinu.

SUN-FO OSKARŻONY O NADUŻYCIA FINANSOWE

NOBY JORK (PAP). Z Nankinu donoszą, iż b. premier rząd Kuomintangu Sun-Fo, uważany za jednego z najbardziej zaufanych ludzi Czang-Kai-Szeka, postawiony zostanie w stan oskarżenia w związku z nielegalnymi posunięciami finansowymi.

RYM (PAP). Według doniesień Agencji Reutersa z Nankinu, toczą się obecnie walki między Armią Ludową, a wojskami Kuomintangu w pobliżu Yi Czeng, przy jednym z przeziębów mostowych na pół-

nocnym brzegu

Hasło pokoju obiega świat

Uczni, profesorowie, robotnicy, dziennikarze i akademicy w szeregach bojowników walczących o trwały pokój

Z całego kraju i z zagranicy napływają uchwały pracowników nauki i sztuki, organizacji społecznych i zawodowych, podejmujących apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

MOSKWA. Prezydium Komitetu Centralnego związku zawodowego pracowników początkowych i średnich szkół RSFR wydało oświadczenie w związku z mającym się odbyć Światowym Kongresem Pokoju, w którym czytamy m. in.:

„My, nauczyciele radzieccy, wychowujący nowe pokolenie budowniczych komunizmu, gorąco witamy i całym sercem łączymy się z tym apelem. Go towi jesteśmy wziąć czynny udział w pracy Kongresu, który przyczyni się do dalszego zjednoczenia sił pokojowych we wszystkich krajach”.

50 wybitnych uczonych radzieckich z członkami Akademii Nauk ZSRR Lysenka na czele ogłosiło w imieniu przedstawieli działaczy naukowych rolnictwa pismo do Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju i Międzynarodowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

Autoryzacja pisma wyraża gorące poparcie dla inicjatywy Komitetu i Federacji w sprawie zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i nawołują wszystkich postępowych działaczy nauki i kultury na całym świecie do udziału w tym Kongresie.

LUBLIN. Zebrani na specjalnym posiedzeniu profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej oraz profesorowie i asystenci Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie jednomyślnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„Zebrani w dniu 12 marca br. w Collegium Pharmaceuticum U. M. C. S. profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie - Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkowie Z. N. P. sekcji pracowników nauki szkół wyższych, wyrażają całkowitą solidarność z treścią odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie pokoju światowego, co stwierdzają podpisem”. Następują podpisy 58 profesorów i uczonych obu uczelni lubelskich.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Artystów Scen Polskich wita z wielkim uznaniem inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju i przyłącza się równocześnie do tego apelu, postawiając wzięcie czynny udział w przygotowaniu Światowego Kongresu Zwolenników

Pokoju i realizacji jego uchwał.

Plenum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych w imieniu 300.000 ludzi pracy stolicy Polski, popiera przyłączenie się KCZZ do wezwania intelektualistów zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który da podległemu wojennym odpowiedź głoszącą, że walkę o pokój wygra pożyty świat pracy, świat postępu.

Półmilionowa rzesza członków Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza, świadoma celów i zadań oraz treści ideowej Wojska Polskiego Ludowego, przyłącza się jednomyślnie do głosu ludzi pracy w kraju i wyraża swoją najgłębszą najgorętszą i zdecydowaną wolę zwołania Światowego Kongresu Obrony Pokoju.

PRAGA. Sekretariat Generalny Międzynarodowego Związku Dziennikarzy przesłał depeszę do Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju w Paryżu.

Międzynarodowy Związek Dziennikarzy zapowiada w imieniu dziennikarzy z 23 państw udział w pracach przygotowawczych i na samym Kongresie.

SOFIA. W ślad za uczonymi bułgarskimi udział w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju zgłosili pisarze i dziennikarze bułgarscy.

W opublikowanej odezwie pisarze i dziennikarze Bułgarii stwierdzają, że miejsce ich jest w szeregach aktywnych bojowników o pokój i współpracę międzynarodową.

BERLIN. Znany pisarz niemiecki Bernard Kellermann poparł gorąco inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Kellermann wyraził przekonanie, że wszyscy znani intelektualiści niemieccy wezmą udział w walce o pokój na całym świecie.

WIEDEŃ. Związek Demokratycznych Kobiet Austrii wezwał wiedeński do wielkiej manifestacji na rzecz pokoju. Manifestacja ta odbędzie się 27 marca rb.

PARYŻ. W Agan (departament Lot et Garonne) odbył się wiec w obronie pokoju, w którym wzięło udział 6 tys. osób.

W Marsylii w manifestacji na rzecz pokoju, zorganizowanej przez sekcje młodzieżowe związków zawodowych, uczestniczyli liczni młodzi mieszkańcy miast i okolic.

Również w Paryżu w tzw. Dzielnicy Łacińskiej odbyła się manifestacja studentów na rzecz pokoju.

Zarząd Główny Związku

Młodzieży Republikańskiej uchwalił tekst odezwy do młodzieży całego kraju, w której wzywa ją do wzięcia udziału w akcji na rzecz pokoju i wykorzystania Światowego Tygodnia Młodzieży do walki o pokój. Odpowiednią rezolucję przesłano również do Związku Młodzieży Indochińskiej.

PARYŻ. W Paryżu odbyły się obrady Krajowej Rady Republikańskiego Stowarzyszenia b. Kombatantów, którego założycielem był — jak wiadomo — Henri Barbusse.

Jednomyślnie uchwalona rezolucja podkreśla, że każda inicjatywa w obronie pokoju spotka się z poparciem wszystkich, którzy przeżyli ostatnią wojnę. Rezolucja wzywa

swoich członków do podpisywania pisma do prezydenta Trumana.

PRZECIWKO PAKTOWI ATLANTYCKIEMU

KOPENHAGA. Robotnicy kopenhaskiej fabryki papierosów powzięli rezolucję, w której „kategorycznie protestują przeciwko przystąpieniu Danii do paktu atlantyckiego”.

BERLIN. Jak donosi Agencja ADN, kierownictwo berlińskiej organizacji partii chrześcijańsko - demokratycznej przyjęło rezolucję, sprzeciwiającą się włączeniu Berlina Zachodniego do paktu atlantyckiego.

Chłopi polscy zachwyceni gospodarką radziecką

Przyjęcie na cześć delegacji rolników polskich u ministra USRR Mackiewicza

MOSKWA (PAP). Dnia 13 bm. minister rolnictwa USRR Mackiewicz, wydał w gmachu Rady Najwyższej USRR przyjęcie na cześć delegacji chłopów polskich. Na przyjęciu obecni byli członkowie rządu USRR i Biura Politycznego Komitetu Centralnego KP (b) U z sekretarzem KC Mielnikowem na czele, wicepremier Siemin, a także wicekonsul R.P. w Kijowie — ob. Wlonski.

Przemówienie wstępne wygłosił minister Mackiewicz, zwraca

jąc się w serdecznych słowach do członków delegacji polskiej. Odczytano również pismo od sekretarza KC KP(b)U Chruszczowa, który nie mógł być obecny na przyjęciu z powodu wyjazdu na sesję Rady Najwyższej do Moskwy. Chruszczow przesłał tą drogą najserdeczniejsze życzenia delegatom chłopów polskich.

Z ramienia delegacji chłopów polskich przemawiali: ob. ob. Kalinowski i Swietlik z woj. rzeszowskiego, Christian Tuła z

woj. poznańskiego, Krystyna Wieloch — wójt gminy Pławno w pow. radomskim, Jan Idziak, chłop malorolny z pow. częstochowskiego, Mikołaj Popielniczy, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ze wsi Majdan pod Chelmem — Leśniński, Stróżak — chłop malorolny z pow. włoszczowskiego, posłanka Tomczyk Zofia, dr Bronisław Tomczak — zastępca sekretarza generalnego NKW PSL, Zenon Tomaszewski — profesor ekonomii Wyższej Szkoły Rolniczej w

Lodzi, Zygmunt Kratko i inni. Chłop malorolny Stróżak, wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.: „We wszystkich kolchozach zadziwiła nas planowa gospodarka, nowoczesne metody hodowli bydła i osiągnięte wspaniałe rezultaty, a zwłaszcza bogate zbiory zbóż, dochodzące do 36 centnarów z hektara. Od czasu, gdy zwyciężyła Rewolucja Październikowa, marzyłem, by pojechać do Związku Radzieckiego i zobaczyć, jak buduje się nowy ustrój w kraju, wyzwolonym spod jarzma kapitalizmu — ustrój radziecki.

Jan Idziak, chłop malorolny z powiatu częstochowskiego oświadczył m. in.: „Widziałem wiele pięknych i budujących rzeczy w rolnictwie ukraińskim, lecz największy mój zachwyt wzbudziła całkowita mechanizacja pracy na wsi i praktyczne zastosowanie zdobyczy nauki w rolnictwie”.

Posłanka, Zofia Tomczyk, mówiła o ogromnym wrażeniu, jakie wywarła na niej rola kobiet w życiu kolchozu.

Zastępca sekretarza generalnego NKW PSL — dr Bronisław Tomczak — wyraził zachwyt dla wysokiego poziomu umysłowego obywateli radzieckich. Mówił on również o entuzjastycznej pracy w ZSRR, który cechuje każdego obywatela radzieckiego. Mówca wyraził się z uznaniem o wielkich zdobyczach rolnictwa radzieckiego, o organizacji pracy, o wysokim poziomie kulturalnym kolchozników. Przemówienie swe zakończył on wyrazami głębokiej wdzięczności i szacunku dla Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata, wielkiego przyjaciele narodu polskiego — Generalissimusa Stalina.

Pamięci wielkiego rewolucjonisty

(w 30-rocznicę śmierci J. Swierdłowa)

Trzydzieści lat temu, dnia 16 marca 1919 roku, zakończył życie wybitny działacz partii bolszewickiej, jeden z kierowników państwa radzieckiego, Jakub Swierdłow. Wierny syn swojej ojczyzny, ofiarny bojownik o sprawę klasy robotniczej, Swierdłow wszedł do historii rewolucji socjalistycznej jako wybitny organizator i przywódca mas pracujących.

Swierdłow urodził się w roku 1885 w Niżnym - Nowgorodzie (obecnie miasto Gorki). Jako 15-letni chłopak rozpoczął samodzielne życie, wypełniając pracę i walkę. Już w 1901 roku zostaje członkiem organizacji socjal - demokratycznej Niżnego - Nowgorodu, prowadzi propagandę rewolucyjną i agitację wśród robotników, bierze udział w organizowaniu podziemnej drukarni. W ciągu 15 lat, aż do lutego rewolucji 1917 roku włącznie — carska tajna policja prześladowała Swierdłowa, usiłując zniszczyć silną wolę rewolucjonisty.

Swierdłow bezustannie pro-

wadził nieprzejdną walkę z mienszewikami, broniąc zasad bolszewickiej partii Lenina. W roku 1905 CK partii bolszewickiej wysłał Swierdłowa do Niżnego - Nowgorodu, do Sornowa, Samary, Saratowa, na Ural. Tam umacnia organizację partyjną, tworzy robotnicze drużyny bojowe, przygotowuje zbrojne powstanie. W gorączce ruchu rewolucyjnego — w październiku 1905 r. — Swierdłow staje na czele jekaterynburzskiego Komitetu RSDRP, kieruje Radą Delegatów Robotniczych.

Podczas konferencji partyjnej, która odbyła się w 1905 roku w Tammerforsie, Swierdłow po raz pierwszy spotkał się z Leninem i Stalinem. Spotkanie to stało się początkiem ich wielkiej przyjaźni i wspólnej, rewolucyjnej walki.

Partia bolszewicka wysoko ceniła zasługi Swierdłowa. Na konferencji bolszewików, która odbyła się w Pradze w roku 1912, Swierdłow został wybrany członkiem CK partii. Pod koniec 1912 roku

z narymskiego zesłania i zgodnie z dyrektywą CK partii, pracuje pod kierunkiem Stalina w redakcji bolszewickiej „Prawdy”, w parlamentarnej frakcji bolszewików i w rosyjskim biurze CK.

W lutym 1913 roku Stalin i Swierdłow zostali przez prowokatora Malinowskiego wydani carskiej tajnej policji, po czym zesłano ich do kraju Turchańskiego. Swierdłow nie zerwał jednak więzów łączących go z ruchem rewolucyjnym w kraju — utrzymywał stały kontakt z Leninem, prowadził korespondencje z miejscowymi organizacjami partyjnymi.

Po zwycięstwie Rewolucji Swierdłow zostaje przewodniczącym Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Zgodnie z wskazaniem Lenina i Stalina kieruje pracami, związanymi ze stworzeniem pierwszej Konstytucji radzieckiej. Swierdłow był najbliższym współpracownikiem Lenina i Stalina przy tworzeniu Armii Czerwonej.

Dnia 16 marca 1919 roku Swierdłow zakończył życie po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie. Życie wybitnego proletariackiego rewolucjonisty zostało przerwane w pełnym rozkwicie jego twórczych sił. To jednak, czego Swierdłow zdążył dokonać, stało się bezcennym wkładem do historii partii bolszewickiej i państwa radzieckiego.

Z okazji piętej rocznicy śmierci Swierdłowa Stalin pisał: „Istnieją ludzie, przywódcy proletariatu, o których nie mówi się dużo w prasie, być może dlatego, że oni sami nie lubią hałasu dookoła siebie, którzy tym niemniej, są żywotnymi sokami i istotnymi kierownikami ruchu rewolucyjnego. Do takich wodzów należał Jakub Swierdłow”.

Postać rewolucjonisty — Bolszewika Swierdłowa, jego bezgraniczna miłość do Ojczyzny, jego ofiarna działalność dla dobra narodu, będą zawsze przykładem dla pracujących ludzi całego świata.

W. Ażajew

86

Daleko od Moskwy

— Spójrz, to wygląda jak diamentowe kwiaty, wyrosłe nagle z dna rzeki! — wykrzyknął z zachwytem Aleksy, odwracając się do Beridze, który również z zachwytem patrzył na migotanie lodowych ozdób.

W tym miejscu trasa odchodziła od rzeki, mijając łańcuch ciasno skupionych pagórków. Zbliżając się do nich inżynierowie ujrzeni dużego ptaka, który robiąc jakieś dziwne wiraże, szybował nisko nad polaną. Beridze roześmiał się: skrzydlaty drapieżca tropił zająca. Ledwie dostrzegł szare zwierzątko szamotało się na polanie z jednego końca na drugi, lekając się pływającego po śniegu cienia swego prześladowcy. Beridze wystrząsał z rewolweru sploty ptaka. Zając skoczył w bok i znikł za wzgórzem.

— Proszę, a ty narzekales, że wkoło ani śladu życia! Zaczekaj, jeszcze natrafimy z tobą na ukrytą gdzieś norę niedźwiedzia.

Poszli nieco wolniej. Beridze mówił o tajdze i wspominał, że w okresie, gdy prowadził poszukiwania, kilka razy zawędrował do takich kniei, gdzie już zęgnął się z życiem i stracił nadzieję, że kiedykolwiek się z nich wydosztanie.

— Na początku nie rozumiałem, czym się różni tajga od zwykłego lasu w Rosji Środkowej — powiedział Aleksy. Gatunki drzew, oczywiście są inne: wiąz, drzewa aksamitne, mandzurski dąbek. Zwierzęta również nie są te same, gdyż każdy wie, że tygrysów pod Mos-

kwą nie ma. Ale nie o to chodzi... Zauważyłem, że wiele osób, które były jedynie na skraju tajgi, wydają już o niej sąd. Ale poznać tajgę można dopiero zagłębiając się w samą jej głębię, wpadając, że się tak wyrażę, w same jej łapy. Na jesieni poszliśmy włąb tajgi... Zrozumielśmy, że to nie jest las w zwykłym znaczeniu tego słowa, a jakieś żywiołowe szaleństwo roślinności! Stoją tam ogromne pnie, na których aż do wierzchołków rośnie czarny lub ciemno-zielony, złowieszczy mech. Korony drzew splatają się i zasłaniają słońce, na dole panuje mrok, duszność, wszystko jest martwe, nie ma ptaków, ani kwiatów, ani kropli wody! Tu panuje duch pradawnych czasów, kiedy po ziemi brodziły olbrzymy w rodzaju ichtiozaurów. Zwierzęta te już od dawna wymarły, a tajga istnieje nadal, pokrywa ziemię na przestrzeni tysięcy kilometrów. Drzewa stoją tu przez całe stulecia, same zapadają się od starości, a na tym samym miejscu wyrastają nowe. Ile dzikich gęstwin, gdzie nigdy jeszcze nie postąpiła noga ludzka! W tym tkwi rzeczywiście jakaś wroga siła i, rad jestem, że mi przypadała w udziale czynna walka z nią.

Beridzemu spodobała się ta energiczna tyrada.

— Myślę, że inżynier-budowniczy, a także świadomy obywatel powinien właśnie w ten sposób ustosunkować się do tajgi. Ale niech ci nie przyjdzie na myśl w ten sposób rozmawiać z rdzennymi mieszkańcami Dalekiego Wschodu, a szczególnie z myśliwymi: tajga jest dla nich przedmiotem kultu.

— Nie rozumiem, jaki to może być powód do dumy? Czy można na przykład być dumny z Sachary? Rozumiem natomiast, że można szczenić się budownictwem w tajdze miasta, fabryki — to całkiem inna sprawa! Obecnie, kiedy wreszcie coś zięcoś rozumiałem, jest

mi radośnie, gdy myślę o Nowińsku!... U nas wszyscy jakoś do bardzo zachwycają się egzotyką tajgi, tym dziwnym połączeniem południowej mandzurskiej i północno-ochotskiej flory. Uważają to za swoją miejscową osobliwość i modlą się o nią!... Mogę jeszcze zrozumieć, że ktoś w Moskwie siedząc w swym mieszkaniu na Arbacie, zachwyca się krajobrazami tajgi na zdjęciach w „Ogońku”. Rzeczywiście, bardzo to ładne! Ale przecież niektórzy z mieszkających na Dalekim Wschodzie doskonale wiedzą, że ogromne przestrzenie, zajęte niekończącą się tajgą — są „białymi plamami” na mapie i że trzeba by niszczyć, nie zaś opiewać!...

Beridze gwizdnął, chwycił w locie garść śniegu i ścisnął kule.

— Co? wygląda na to, że nienawidzę tajgi? — Aleksy spojrzął na jego uśmiechającą się twarz. — Oczywiście, to może wydać się jednostronne. Ale zrozum, nie mam nic przeciwko lasom, gdyż wiem, że dają one nam zwierzęta, futra, budulec itp. Ale jestem przeciwko pierwotnym puszcynom, przeciwko tysiąckilometrowym nieprzebytym przestrzeniom. Nie dawno wzięłem od Zalkinda i przeczytałem niektóre książki tutejszych pisarzy. Wyobraź sobie, że prawie w każdej z nich znalazłem rozczulający hymn do tajgi! U nietutejszych pisarzy znajdujemy to samo. Opisują dzikie winogrona, które pną się wokół drzew, najdziwniejsze zwierzęta, pierwotne życie Goldów oraz Udegejczyków. O wszystkim tym swoim czasie dużo napisał Arseniew — po co więc wciąż to samo powtarzać za nim? Dlaczego wcale nie piszą o tych Goldach i Udegejczykach, którzy ukończyli instytuty i żyją w swoich osadach zupełnie innym życiem. Dlaczego nie tworzą poezji i powieści na przykład o Terehowie i o jego fabryce.

Gazetki ściennie-niezastąpionym środkiem wychowawczym

Straż Ochrony Kolei i Związek Zawodowy Kolejarzy wzywają wszystkie zakłady pracy do współzawodnictwa na polu redagowania gazetek ściennych

Lódzkie fabryki i zakłady pracy, które niejednokrotnie do dziś dnia nie mogą przezwyciężyć trudności (czy niechęci?) w zorganizowaniu stałego wydawnictwa swoich gazetek ściennych będą napełniały zaskożone wynikiem pracy w tej dziedzinie — Strażników Ochrony Kolei.

O pracy SOK-istów, o warunkach rozslanych po wszystkich stacjach i stacyjkach Okręgu Łódzkiego, żyjących swym odrębnym życiem, wiemy bardzo niewiele. Jeszcze mniej o pracy kulturalno - oświatowej tych wartowni, o wysiłkach komitetów redakcyjnych (istniejących nawet w Kępnie, nawet w Zaryniu, w najmniejszej, ledwie na mapie zaznaczonej miejscowości), które dają w efekcie doskonale redagowane gazetki. Gazetki ściennie SOK-u ukazują się co miesiąc z zegarową punktualnością na ścianie każdej wartowni, a po pewnym czasie wędrują z Włocławka do Kutna, z Koluśzek do Łodzi, na wymianie, na pokaz swoich doświadczeń jako prasa nie tylko informująca, ale i kształcąca, prasa, która łączy SOK-istów całego Okręgu wspólnymi problemami. Taka wymiana, to najlepszy doping — w domu, co powszechna opinia, to nie krąg kolegów z wartowni — nie więc dziwnego, że gazetki prześcigają się, waz jennie w doborze materiału, a przede wszystkim pod względem dekoracyjnym.

Takiego bogactwa i harmonii barw, takich portretów i karyktur, takich pomysłów na dowcipy rysunkowe — nie widzieliśmy już dawno. Celem z wlaszcza Włocławek, Kutno, Ostrów Wielkop., Łódź - Kaliska i Fabryczna, Koluśzki. Nie każda gazetka oczywiście zdobywa się na „montaże” — obrazy bitew historycznych (Łódź - Kaliska) czy pedzających lokomotyw (Kutno) ale każda obfituje w kolorowe ilustracje, związane nieodłącznie z treścią artykułu, lub przynajmniej w wnieły zdobiące całość.

Trzeba jednak stwierdzić obiektywnie, że te celujące są często tak zatłoczone masą na gromadzonych obrazów, że z trudem mieszczą się w nich zapchnięte na dalszy plan mizerne notatki lub nawet tylko satyryczne „kawalki” nie wyczerpujące bynajmniej zagadnień koniecznych do opracowania w gazetce. Mian tu na myśli przede wszystkim gazetki z Kutna, które aż do numeru kongresowego utrzymały swój „preilustrowany” charakter.

Dobór artykułów w gazetkach SOK-istów odbywa się według ustalonego schematu, czego nie należy rozumieć od razu jako zarzut. Rozbicie na działy i dbałość o zasilenie tych działów stałym dopływem materiału cechuje każdą planowo wydawaną gazetę. Ale w ściennych gazetkach nie można zbyt sztywno przystępować tych rygorów. Np. artykuły wstępne w gazetkach SOK-u są z reguły poświęcane omówieniu aktualnej dla danego miesiąca rocznicy. Oczywiście rocznica Rewolucji Październikowej czy 25-lecie śmierci Lenina są to wydarzenia dla wszystkich ważne, więc i gazetki muszą je upamiętnić. Ale nie można popadać w „rocznicomanie” — akcja współzawodnictwa pracy, akcja oszczędności, sprawy aktualne i decydujące o przeobrażeniach gospodarczych całego kraju to obowiązująca problematyka do rozpracowania w artykułach wstępnych w aktualnych notatkach i innych materiałach gazetek ściennych.

Współzawodnictwo pracy nie jest obce SOK-istom; za rzetelną służbę na dworcach kolejowych, za tropienie nielegalnego handlu i złodziejstwa zdobywają oni w nagrodę pewną ilość wyróżniających „punktów” i na tym polu kwitnie współzawodnictwo — o zwycięstwach i zwycięzcach gazetki piszą często i chętnie. Są to jednak zwykle króciutkie po-

chwalne wzmianki, które nie stawiają kwestii na szerszej płaszczyźnie. Akcja współzawodnictwa ogranicza się do wartowni SOK-istów. Ani słówka o konieczności zespolonego współzawodnictwa pracy wśród wszystkich pracowników kolei.

Zadanie krytyki i samokrytyki (nawet) gazetki SOK-u wypełniają ze szczególną aż do przesady posuniętą pasją. Kpinę z kolegów są bezkłonne — i nie tylko skłonność do alkoholu, czy nagminne zjawisko — zbytnia sennosć podczas nocnej służby — bywają atakowane. Niemal każdy oberwany guzik czy zakurzony mundur znajduje swoje odbicie w karykturach obrazkowych — gorzej, gdy przedmiotem żartów stają się stosunki rodzinne nieszczęsnego delikwenta, który nie ma na to ani wpływu ani rady. I tu konieczny jest umiar. Satyra ośmieszając nie może pognebiać — jej celem ma być upomnienie czy przestroga, a nie złośliwość sama dla siebie, której nadużywanie pozbawia krytykę jej wychowawczej roli.

Największe zrozumienie pod tym względem wykazują poważne (choć nie pozbawione humorystycznych obrazków) gazetki Włocławka i Koluśzek. Wyraźnie w nich widać, że troską zespołu redakcyjnego jest przede wszystkim informować i pouczać kolegów, a dopiero potem — bawić. Dobrze pomyślany kalendarz historyczny, w którym notuje się najważniejsze daty związane z ruchem robotniczym, jest pomysłem godnym naśladowania. Podobnie — stała rubryka „Cy wiecie, że...” gdzie zamieszcza się najświeższe wiadomości z życia wartowni, zarządzenia władz, terminy zebrań, imprez kulturalnych itp. Cenne są artykuły naświetlające wielostronnie problemy pracy SOK-istów, którzy strzegą naszego węgla i surowców jądrowych w świat. A poza tym Włocławek i Koluśzki zryżają z ekskluzywnym charakterem gazetki przeznaczonej tylko dla SOK-istów. Wśród wyróżnionych przodowników pracy wymienienia się ustawiają, biletów, magazynowego; w apelu do czytelników proszą się o współpracę z redakcją wszystkich pracowników kolei. I to jest chyba najbardziej po-

myślny objaw. Gazetki SOK-u dorosły już do tego, żeby zając się nie tylko sprawami własnych wartowni, ale wszystkim, co ma związek z trudną i odpowiedzialną pracą kolejarzy.

Jeszcze kilka uwag co do technicznej strony artykułów. Jakże szkodzi im uporczywa mania wierszowania, na którą chorują zespoły redakcyjne! Czy nie lepiej i prościej jest pisać ładną, poprawną polszczyznę, niż żyć w złudzeniu, że się jest poetą? Pisanie prozą wcale nie jest łatwe i wszelkie osiągnięcia w tej dziedzinie wystarczą do zaspokojenia literackich ambicji. Także na podniesienie poziomu artykułów pod względem ortograficznym naprawdę warto zwrócić uwagę. Na zakończenie oddajemy głos jednemu z SOK-istów ku uwadze wszystkich redaktorów gazetek ściennych:

„Gazetka ścienna jest u nas rzeczą normalną —

niezbędnym i niezastąpionym środkiem wychowawczym. Od 1-go stycznia Straż Ochrony Kolei wspólnie ze Związkiem Zawodowym Kolejarzy rozpoczęła szeroką akcję popularyzowania gazetki ściennej wśród wszystkich służb PKP. Celem tej akcji jest wezwanie do współpracy jak największej ilości korespondentów gazetki z różnych terenów pracy PKP, aby gazeta stała się organem prasowym wszystkich kolejarzy. SOK i sekcja gazetki ściennych Związku Zawodowego Kolejarzy wzywają wszystkie zakłady pracy na terenie Łodzi i województwa do współzawodnictwa na polu redagowania gazetki ściennych.”

Korespondent kolejowy „Głosu”

Jan Karliński
pracownik SOK
przy DOKP Łódź

To i owo Rzecz niesłychanej wagi

Uwaga, uwaga!.. Wiadomość niezwykle doniosła i sensacyjna: T. zw. „premier” i zwanego „rządu” londyńskiego — hrabia Komorowski zgłosił dymisję, wobec czego w łonie naszych „nieprzejednanych” wybuchł — „kryzys gabinetowy”.

To wielkie wydarzenie zmusiło p. Augusta Zaleskiego do przerwania ekonomicznej drzemki i zastosowania odpowiednich środków w celu likwidacji groźnego dla spraw międzynarodowych „kryzysu”.

Pan Zaleski, odgrywający — z braku lepszego zajęcia — rolę t. zw. „prezydenta” londyńskiej kliki, zaofiarował ponownie stanowisko „premiera” — hr. Komorowskiemu. Ten jednak propozycję odrzucił. Wobec tego, p. Zaleski zwrócił się do niejakiego p. Różańskiego, który też odpowiedział odmownie. Prawdziwa bieda!.. Kandydata na premiera ani poświęcić..

Ten brak zainteresowania sprawami „wyższej polityki” wśród londyńskich emigrantów jest przecież całkiem zrozumiały; rząd brytyjski co raz skąpiej odmierza dawki swych subsydiów dla emigracyjnych bankrutów, toteż co raz mniej jest amatorów na posady „premierów”, „ministrów” i tp. Trwający już cztery lata emigracyjny „karnawał” zbliża się wyraźnie ku końcowi, w okna bolowej sali zagląda świat rzeczywistości rzeczywistej, nie dziwnym się więc, że wodziroje tej zabawy z co raz mniejszym zapalem prowadzą kontredanse „zmian gabinetowych” i im podobne dziwaczne — „tańce cieni”.
BD

Konfekcja z fabryk państwowych - dla ludzi pracy

Milliardy złotych - zagarniane przez spekulantów mogą stać się źródłem zwiększonych dochodów Państwa i wpłynąć na poprawę sytuacji mas pracujących

Sprawa zaopatrzenia rynku w taki asortyment gotowej konfekcji by odpowiadał on zarówno możliwościom finansowym, jak i potrzebom oraz gustom klienta, nie stoi jeszcze u nas mimo olbrzymich wysiłków ze strony kierujących tym działem czynników na należytym poziomie.

Przyjrzyjmy się jak to zagadnienie jest rozwiązywane na wąskim bądź co bądź odcinku Łodzi. (600-tysięcznej ludności naszego miasta umożliwiono zakup konfekcji produkcji państwowej po cenach właściwych i godziwie skalkulowanych) zaledwie w kilkunastu punktach sprzedawczy prowadzonych przez państwowe i spółdzielcze Domy Towarowe, Centrale Tekstylne i Centrale Handlowe Przemysłu Odzieżowego. Są to pozycje znikome wobec małych, często stających wzdłuż odpowiednich ogniw handlu prywatnego.

Ludność Łodzi w swej masie robotnicza i pracownicza

swe potrzeby garderobiane pokrywa głównie w sklepach z gotową odzieżą, w nielicznych procentach korzystając z usług indywidualnych warsztatów rzemieślniczych. Wobec faktu, że placówki handlu społecznego nie pokrywają tych potrzeb odbiorców w dostatecznej mierze, korzysta na tym prywatny kupiec — często spekulant, który zaopatruje rynek w konfekcję zarówno kłępską gatunkowo, jak i drogą. A stwierdzić należy, że w tej branży zarobki są duże skoro sklepy prywatne tego typu rosą jak grzyby po deszczu. Ich właściciele łącząc zysk nakładczy z zyskiem kupca - detalisty. Prywatne sklepy z konfekcją cieszą się dużą frekwencją. „Złote czasy” kupców tej branży wynikły z faktu, że w asortymencie towarowym konfekcyjnych sklepów państwowych i spółdzielczych do niedawna notowano duże braki, a ponadto niedbałe wykonanie gotowej odzieży przez pa-

ństwowe placówki produkcyjne przemysłu konfekcyjnego było momentem zniechęcającym nabywcę do kupna.

Uczymy się na błędach. Dziś już na jakości produkcji państwowych fabryk konfekcyjnych położono duży nacisk. Dawne „grzechy” były bardzo kosztowne, do dziś dnia gotowa konfekcja produkcji lat ubiegłych zalega składnice Centrali Tekstylnej. W ten sposób zostały uwiecznione miliony złotych, które nie łatwo będą mogły być ujednolicone.

Stwierdzone niedomagania na odcinku konfekcji tak w dziedzinie produkcji jak i zbytu stały się podstawą do powołania do życia Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego. Zadaniem tej instytucji jest nie tylko rozprowadzanie całości produkcji konfekcyjnej przemysłu państwowego na rynek krajowy, ale i czuwanie nad właściwym jej planowaniem i wykonaniem ujętym pod kątem potrzeb odbiorców. Wszystko to w oparciu o gruntownie przepracowaną analizę rynku.

Właściwie pomyślana sieć hurtowni terenowych, tworzenie specjalnych konfekcyjnych działów branżowych przy PZGS oraz budowanie własnych placówek handlu detalicznego powinno by dać w efekcie już w bliskim czasie możliwość jak najpełniejszego zaopatrzenia rynku w konfekcję produkcji państwowej. Właściwa na tym odcinku praca ogniw handlowych spółdzielczości wiejskiej przybliży niewątpliwie te artykuły do odbiorcy na wsi. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja w miastach, gdyż tak długo jak długo nie ulegnie szerokiej rozbudowie sieć branżo-

wych sklepów konfekcyjnych państwowych i spółdzielczych odbiorcy z konieczności paść będą ofiarą spekulacyjnych apetytów kupców prywatnych. Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego projektuje uruchomienie w roku bieżącym w całym kraju 100 własnych sklepów. Cyfrę tę należało by poddać rewizji i odpowiednio do potrzeb rynku zwiększyć, gdyż sklepy cieszą się dużą frekwencją chociażby dlatego, że na miejscu dokonywane będą w zaku pionier w odzieży niezbędne nieraz poprawki.

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego montuje się w momencie, gdy hasłem dla wszystkich komórek naszego życia gospodarczego jest — oszczędność. Opracowane już wytyczne zamierzają oszczędnościowym zawierają te wszystkie wskazania, które dobry kupiec, organizator i kalkulator winien stosować. Wchodzi więc w grę: kompresja wydatków osobowych i rzeczowych, podniesienie bazy technicznej, uporządkowanie i skrócenie dróg obrotu towarowego, walka z marnikiem i złym magazynowaniem, upłynnienie romantów, zwiększenie częstotliwości obrotów, podniesienie obrotów przypadających na pracownika, wprowadzenie współzawodnictwa pracy. Ponadto nie zapomiano o wzmocnieniu współpracy z placówkami wytwórczymi.

Zrealizowanie tych zamierzeń przeniesie w epokę przeźroczliwości rażące dotychczas niedociągnięcia w pracy tak przez myślni konfekcyjnego jak i ogniw handlu zajmujących się zbytem gotowej odzieży. Zwiększy się zyskowność tej gałęzi produkcji i zbytu a miejmy nadzieję, że i najszersze masy ludności korzystać będą z dobrego zaopatrzenia rynku w konfekcję dobrą i tanio, produkcji fabryk państwowych.

I. Kawczakowa

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Blaski i cienie PZPB Nr 4

Wiadomym jest całej naszej załozdze, że stómy w kraju na drugim miejscu w produkcji tak pod względem jakości, jak i ilości. Są to nasze zespolone blaski zdobyte wytrwałością i wysiłkiem fizycznym. Może osiągnęlibyśmy lepsze rezultaty, lecz niestety, są i cienie. Do takich należała właśnie działalność Rady Zakładowej, która ustosunkowała się jak najobjętniej do kulejącego ruchu współzawodnictwa na naszym oddziale. Dopiero interwencja czynników związkowych i politycznych spowodowała usunięcie kierowników i uzdrowienie atmosfery.

Nowa Rada przystąpiła energicznie do pracy. Jeden z nowo wybranych radnych — ob. Pacha Stefan zorganizował kurs dla analfabetów, na który dotąd uczęszcza 19 kursantów.

„Oczkiem” naszej administracji, to kolo ZMP, które ołącza pod jest troskliwą opieką.

Do największych plag naszego oddziału należą studnie głębinowe. Mamy ich trzy, z których jedna po długich perypetiach została doprowadzona do stanu używalności. Druga znajduje się w ciągłej reperatury, czyli w „kregu bez wyjścia”, a trzecia, która jeszcze „dłbie” wymaga natychmiastowej kontroli. Były już wypadki, że z braku wody, fabrykę trzeba było włączyć do sieci miejskiej. A co by było, gdyby wybuchł pożar?

Jeden z dalszych cieni, to kotłownia, wymagająca szybkiego remontu, przede wszystkim zaś rewizji sklepienia i kotłów. Braki w kotłowni należą do kompetencji inżynierów PZPB Nr 4, a ta uwaga powinna spędzić im sen z oczu, bo kotły mogą nie czekać tak długo, jak by to wynikało z przewidywań dyrekcji PZPB Nr 4.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o konieczności podciągnięcia w górę także pracy ideologicznej

organizacji partyjnej.

Mamy takich kilkunastu członków PZPB, którzy dotąd nie znają obowiązków pracy, ani nie odnoszą się z właściwym szacunkiem do wspólnej własności. Do tej jednak pracy szkole niowej potrzebny jest nam dobry sekretarz organizacji partyjnej, którego brak dotkliwie odczuwamy.

Korespondent fabryczny PZPB Nr 4
F. Ciesielski

Ludzie naszej fabryki

ow. GLAPIŃSKA ZOFIA
Tkaczka na sześciu krosnach — przewodnicza pracy pod każdym względem. Należy do tych, którzy umieją produkować i dużo i dobrze. Karny, zdyscyplinowany członek partii, członek Komitetu Fabrycznego.

Uczelwa praca wysoko jest oceniona przez nasze państwo. Tow. Glapińska zostaje wysunięta przez dyrekcję, Radę Zakładową i Komitet Fabryczny PZPB na stanowisko majstra pododdziału przygotowawczego tkalicy (watkarnia i przegładalnia).

Na naszym stanowisku jest czym była dawniej — sumienną pracownicę i dobrym towarzyszem.

Tow. KLEPCZAREK MARIA
Oddział, na którym dotąd pracowała jako krzyżownicza, nie odznaczał się wysoką jakością produkcji. Bolała nad tym ogromnie i starała się czynić

wszystko, by oddział zajął porządną miejsce we współzawodnictwie. Sama dawała — or sumiennej i pracowitości. Towarzysze ocenili jej pracę i wysunęli ją na stanowisko majstra. Obecnie więcej tow. Klepczarek uzyskała możliwość bezpośredniego wpływu na ilość i jakość produkcji swego oddziału. Organizacja partyjna, której jest aktywnym członkiem niewątpliwie pomoże jej w pracy.

Tow. KOZAK STEFAN

To wzór zdyscyplinowanego i sumiennego pracownika troszczącego się o swój zakład pracy. Znalazło to konkretny wyraz w wynalazku jakiegoś dokonał. Wymyślił on mianowicie maszynę do naciągania obić na pokrywy zgrzeblarek. Maszynę tę wykonał z materiałów fabrycznych przeznaczonych już na złom. Obecnie tow. Kozak pracuje nad maszyną do obierania

resztek niedoprzedu ze szpilek wrzecionnie.

Korespondenci fabryczni PZPB nr 4
M. Łukasiewicz i H. Plewińska

Walczymy o jakość produkcji

Na czolo wszystkich zagadnień interesujących obecnie naszą organizację partyjną wysuwa się problem podniesienia jakości produkcji. Miesiąc luty został u nas zamknięty 65 procentami prymy. Przyczyny tak niskiej jakości produkcji tkwią między innymi w tym, że nie mamy dobrych wysokowalifikowanych tkaczy. Ze przedziału daje nam złą przedzę osnowową, ale prócz tego trzeba przyznać, że gdyby zwiększyć u nas nadzór techniczny, jakość niewątpliwie uległaby poprawie.

Korespondent fabryczny PZPB i W nr 22
J. Janicki

Sprawy „małe” i sprawy wielkie

Na marginesie Konferencji Partyjnej Dzielnicy Śródmiejskiej—Prawej

Referat członka KC i I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Dworakowski, wygłoszony na konferencji, wykażal delegatom szerokie perspektywy codziennej pracy ich organizacji partyjnych i powiazał tę ich pracę z całością walki światowego obozu demokratycznego. Słuchając tego referatu, towarzysze więcej niż kiedykolwiek przedtem, uswiadomili sobie, że ich codzienna walka o „małe” — jak to się cza sami niektórym zdaje — sprawy, jest częścią składową, jest poważnym wkładem w sprawy wielkie, w sprawy decydujące o losach ludzkości. Zadzierzgnęła się na tej konferencji nierozważna wzięć między ofensywą pokojową ZSRR i krajów demokracji ludowej, a — walką o jakość produkcji. Dotarły na tę konferencję odważne głosy Thoreza, Togliattiego i wiazaly się w jedną organiczną całość z takimi powszednimi sprawami, jak oszczędność, jak oblicze owo-wychowawcze szkoły polskiej, jak łączność mas robotniczych ze wsia. I sprawy rzekomo małe urosły również do spraw wielkich.

W referacie sprawozdawczym I sekretarza Komitetu Dzielnicy, tow. Głazewski, nie starał się — i słusznie — ukryć tego, co w pracy Dzielnicy nie było jeszcze idealnym. Przyznał, że zbyt małą uwagę poświęcono zagadnieniom racjonalizacji i współzawodnictwu pracy. Krytycznie odniósł się do prac szeregu Rad Zakładowych, niedostatecznie powiązanych w swojej działalności z Komitetem Dzielnicowym oraz podkreślił niewystarczającą aktywność kół kobiecych na terenie Dzielnicy.

Ale jednocześnie pokazał na podstawie cyfr i faktów, że Dzielnica wzrosła poważnie liczebnie, że Komitetowi udało się postawić przed organizacjami partyjnymi zagadnienia pro-

dukcyjne jako sprawy naczelną, że ma za sobą poważny dorobek na odcinku zjednoczenia ideologicznego i organizacyjnego szeregów partyjnych.

Zanim przejdziemy do konkretnych zadań, jakie w wyniku referatu sprawozdawczego i szerokiej dyskusji stały przed nowym Komitetem, zatrzymajmy się jeszcze na najbardziej typowych wypowiedziach dyskusyjantów, na tych, które obrazują najlepiej to, co w tej chwili szczególnie silnie towarzyszy nurtuje.

Jednym z punktów najbardziej typowych, była sprawa szkoleniowa. „Musimy się uczyć, musimy we wszystkim co czynimy, mieć mocne oparcie ideologiczne, chcemy, aby nowy Komitet przygotował nam długofalowy plan szkoleniowy” — oto co słyszano się z ust wielu, wielu dyskusyjantów.

Konkretnie postawił sprawę opieki nad wsią tow. Kowalski, wysuwając wniosek, aby nowy Komitet w jednym dniu w tygodniu organizował wyjazdy do wsi.

Przedstawiciel ZMP, tow. Bieleński, przedstawił konferencji plan swojej najbliższej działalności: zwerbować do 1 maja dalszych 500 członków, a objąć szkoleniem 100 procent organizacji.

O sprawach produkcyjnych mówiła przeważna ilość dysku-

tantów, poruszając tu wiele stron tego zagadnienia, a więc i walkę z marnotrawstwem i oszczędność, kładąc szczególny nacisk na potrzebę walki o jakość wyprodukowanego materiału.

Suma wniosków, jakie nastąpiły się z referatu sprawozdawczego oraz problemy, z których tylko nieliczne podawaliśmy, a których wiele więcej poruszanych było przez dyskusyjantów, wyznacza właśnie tę konkretną drogę, po jakiej pójdzie nowo wybrane kierownictwo Dzielnicy Śródmiejskiej—Prawej. Stoi przed nim między innymi zagadnienie takiej wagi, jak przedterminowe wykonanie planu trzyletniego i podniesie-

nie produkcji, akcja oszczędnościowa we wszystkich fabrykach i instytucjach w zasięgu Dzielnicy. Stoi przed nowym Komitetem zadanie pogłębienia stosunków między miastem a wsią we wszystkich formach tej współpracy, stoi obowiązek czuwania nad wyborami do nowych Komitetów Rodzicielskich, poważne potraktowanie oddziału młodzieżowego i wydanie walki analfabetyzmu, tej najmocniejszej twierdzy ciemoty. Zdania te są poważne i od tego jak przeniesione zostaną w teren i jak powiązane z realną pracą dnia codziennego zależy egzamin dojrzałości nowo wybranego Komitetu Dzielnicy Śródmiejskiej—Prawej.

J. Szczep.

Placówka taniej sprzedaży konfekcji



Centrala Handl. Przem. Odzieżowego w tych dniach otworzyła sklep detalicznej sprzedaży konfekcji w pięknie urządzonej i bogato zaopatrzonej lokalu przy ul. Piotrkowskiej 112. Można tu nabyć najrozmaitsze towary, od sukienki i ubrań począwszy a na chusteczkach skończywszy, po najtańszych cenach i w doborowych gatunkach.

Cele i zadania Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej 3 i pół miliarda zł. na remonty domów

Dążąc do zapewnienia odpowiednich warunków mieszkaniowych ludności pracującej jak również w celu zahamowania dalszych zniszczeń powstałych wskutek wojny w budynkach mieszkalnych, na mocy dekretu z dn. 28.VII. 1948 r. powołano do życia Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

0 celach i zadaniach FGM, jak również o realizacji planów i remontów kapitalnych w rb. poinformował przedstawiciela PAP członek Zarządu FGM vice-dyr. Zakrzewski z Ministerstwa Odbudowy.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej ma na celu zgromadzenie odpowiednich środków pieniężnych, które umożliwiłyby konserwację i remonty bieżące, dotąd nie remontowanych ulegających dalszemu niszczeniu. Dotacje FGM przyznawane będą na remonty domów zarówno będących własnością instytucji o charakterze publiczno-prawnym, jak również osób prywatnych.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej powstaje z sum wpłaconych równocześnie z czynszem za lokale przez poszczególnych lokatorów, obowiązanych według dekretu o najmie lokali do płacenia czynszów odpowiednio podwyższonych. Do sum tych dochodzą jeszcze wpłaty od lokali użytkowych, które to kwoty wpłacają na FGM wynajmujący tj. właściciele domów. Nad ściąganiem wpłat na FGM, jak również dysponowaniem wydatków na remonty, czuwają Miejskie (w miastach wydzielonych) i Powiatowe Komitety FGM.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej składa się z funduszu ogólnokrajowego (stanowiącego 1/3 wpłaconych na FGM sum) i z funduszy lokalnych (2/3 ogólnej sumy wpłat). Wydatkami z funduszu ogólnokrajowego dysponuje Zarząd FGM, zaś funduszami lokalnymi poszczególnie komitety na swym terenie. Od chwili powołania Funduszu do dn. 31. I. br. na FGM wpłynęło ok. 1,5 mlr. zł. Jak przewiduje się na podstawie meldunków, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł. Suma 2,4 mlr. zł. rozdysponowana zostanie przez komitety lokalne, zaś resztę sumy tj. 1,2 mlr. zł. zadysponuje zarząd Funduszu.

Z kwoty 1,2 mlr. zł. w pierwszym półroczu rb. pokryte będą nieobory lokalnych planów remontowych, przede wszystkim remontów domów w większych skupiskach robotniczych, jak Łódź, Górny Śląsk, woj. wrocławskie, Warszawa, oraz zespół portowy Gdynia — Gdańsk.

Z dotacji FGM przede wszystkim będą remontowane budynki zamieszkałe przez ludność pracującą, szczególnie zaś położone w rejonach zakładów pracy. W pierwszej kolejności remontowane będą duże obiekty. Pierwszeństwo w uzyskaniu dotacji z FGM mają poza tym te budynki, których remont zapoczątkowali już sami wynajmujący lub lokatorzy z własnych funduszy.

W ramach tegorocznej akcji remontowej mają być przeprowadzone przede wszystkim remonty podstawowe, zabezpieczające dachy, ściany konstrukcyjne i fundamenty budynków. W dalszej kolejności przeprowadzone będą naprawy urządzeń sanitarnych i urządzeń ogólnego użytku jak: bram, klamek schodowych, piwnic itp.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

W ramach tegorocznej akcji remontowej mają być przeprowadzone przede wszystkim remonty podstawowe, zabezpieczające dachy, ściany konstrukcyjne i fundamenty budynków. W dalszej kolejności przeprowadzone będą naprawy urządzeń sanitarnych i urządzeń ogólnego użytku jak: bram, klamek schodowych, piwnic itp.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

Dotacje FGM nie obejmują w niczym właścicieli posesji. Jedy- nym ich obowiązkiem jest sumienne wykonanie robót remontowych, wpływy w ciągu całego rb. na FGM osiągną sumę 3,6 mlr. zł.

PRACE LIGI LOTNICZEJ

Zarząd Okręgu Województwa Łódzkiego Ligi Lotniczej działa na naszym terenie zaledwie półtora roku, a już może się wykazać pokaźnym dorobkiem prac. Zorganizował cały szereg kursów, odczytów, pogadanek, zalażył wiele kół przy szkołach i zakładach pracy itp.

W przyszłym miesiącu Okręg urządzi Wystawę Lotniczą, która będzie pierwszą tego rodzaju imprezą, zorganizowaną na szerszą skalę.

Liga Lotnicza nie zapomina też o codziennych swoich zadaniach. Szkoli młodych junaków „Służby Polsce” na kursach szybowcowych, organizuje kursy modelarskie dla juniorów, amatorów i przodowników, prowadzi kursy ogólnolotnicze itp.

Jedną z poważniejszych bo-

lączek Ligi jest brak własnej siedziby. Liga musi być więc sublokotorem Aeroklubu Łódzkiego. Nie posiada też odpowiedniego lokalu na Okręgową Modelarnię L.L. Młodzież zamiłowana w sporcie modelarskim, szkoli się w ciasnej piwnicy Urzędu Wojewódzkiego.

Henryk Maćkowiak
Korespondent „Głosu”

lączek Ligi jest brak własnej siedziby. Liga musi być więc sublokotorem Aeroklubu Łódzkiego. Nie posiada też odpowiedniego lokalu na Okręgową Modelarnię L.L. Młodzież zamiłowana w sporcie modelarskim, szkoli się w ciasnej piwnicy Urzędu Wojewódzkiego.

Henryk Maćkowiak
Korespondent „Głosu”

Oszczędne użytkowanie cewek i czólenek zwiększy nasze możliwości eksportowe

Wszyscy znają cewki drewniane do nawijania nici do szycia. Nie wszyscy jednak wiedzą o tym, że istnieje szereg rodzajów cewek drewnianych: jak: przedalnicze, skrzętkowe itp., od których uzależniona jest produkcja nici, a także przędzy.

Od jakości cewek zależy w dużej mierze jakość przędzy, a co za tym idzie i tkanin. Dlatego też zagadnienie to ma tak wielkie znaczenie dziś, w dobie układania planów oszczędnościowych na wszystkich placówkach gospodarczych.

Niedostateczna ilość cewek poważnie ogranicza produkcję przędzali.

Rok ubiegły był rokiem szybkiego rozwoju produkcji cewek. Jak ten rozwój się przedstawiał, ilustrują następujące wskaźniki: gdybyśmy produkcję roku 1947 przyjęli za 100, to wykonanie 1948 r. możnaby określić jako 183,3. A jednocześnie już w roku 1947 fabryki przekroczyły poziom produkcji przedwojennej o 21 procent.

Fabryki cewek wykonały plan produkcji w roku 1948 w 127,8 proc. w tym Państwowe Zakłady Wyróbów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr 2 w Grzmotach na Dolnym Śląsku w 135,2 proc., a Państwowe Zakłady Wyróbów Drzewnych Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Łodzi w 120,4 proc. Zakłady w Łodzi, oprócz cewek, wykonały również plan produkcji czólenek tkackich w 120,2 procentach.

Cewek wykonano 2 razy więcej niż przed wojną, a czólenek tkackich pięć i pół razy więcej. Znaczenie tego osiągnięcia widać, jeśli się weźmie pod uwagę iż w roku ubiegłym nie pokonaliśmy jeszcze całkowicie trudności pod względem zaopatrzenia. Produkcja cewek i czólenek nie stoi jeszcze na należytych poziomach jakościowych, a to z powodu złej jakości surowca i niektórych materiałów pomocniczych. Niektóre fabryki włókienni-

cze uskarżają się nawet na brak cewek, gdyż cewki wyprodukowane ze złego surowca pracują krócej, a tym samym zapotrzebowanie na nie wzrasta. Drugą przyczyną, wpływającą na zmniejszenie żywotności cewek, jest nieodpowiednie obchodzenie się nimi w czasie pracy, przez co następuje wcześniejsze ich zużycie.

Wykorzystanie w produkcji cewek, wykonanych z lepszego surowca, pozwoli na stworzenie nadwyżki produkcyjnej, a uniknięcie i oszczędne obchodzenie się z cewkami w przędzalniach i skrzętkach przysporzy Zakładom poważne korzyści w formie obniżenia kosztów własnych.

Uzyskane w ten sposób nadwyżki produkcyjne możnaby eksportować do państw Europy wschodniej, południowej, a nawet na Bliski Wschód. Po wyeliminowaniu z rynku bałkańskiego Niemców, mamy poważne możliwości zajęcia ich dawnych pozycji. Liczne zapytania z zagranicy dotyczącej naszych możliwości eksportowych, dowodzą, że szanse zbytu zagranicę istnieją.

Zapoczątkowany w roku 1948 eksport tych artykułów widać się rozwijać bez przerwy. Eksport jednak możemy mieć zapewniony tylko w wypadku podniesienia jakości naszych wyrobów.

Nowe kadry fachowców pozwolą nam w stopniu większym niż dotąd wykorzystać krajowy surowiec.

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Doberczak Andrzej

Nasi Czytelnicy piszą:

SZKOLENIE FACHOWCÓW Centrali Krajowej Surowców Włókienniczych

Dotkliwy brak wyszkolonych pracowników na odcinku obrotu wełną krajową był powodem załozenia przez Centralę Krajowych Surowców Włókienniczych kursów szkoleniowych dla niefachowców.

Już w roku bieżącym zostało przeszkolonych w dwóch czterotygodniowych turnusach 72 kandydatów na brakarzy wełny. Rekrutowali się oni przeważnie z pracowników sezonowych CKSW i pochodzili ze środowisk bezrolnych lub małorolnych.

Program kursów jeżeli chodzi o wiedzę fachową obejmował wełnoznawstwo, hodowlę, organizację handlu i przemysłu oraz księgowość. Jednocześnie położono duży nacisk na nauki społeczne, które przez fachowców kształciły nam do- brych, uswiadomionych obywateli.

Siły wykładowe składały się z wybitnych fachowców personelu CKSW oraz znawców zagadnień objętych programem

Na straży zdrowia robotników Bezpieczeństwo i higiena pracy

Dotychczasowe inspekcje i kontrole przeprowadzane w prywatnych zakładach pracy wykazywały w wielu wypadkach lekceważenie przepisów, dotyczących bezpieczeństwa i higieny, jak również wykorzystywanie młodocianych, omijanie obowiązku ubezpieczenia pracownika, brak urządzeń ochronnych i t.p.

Aby więc zapewnić opiekę robotnikom, pracującym w prywatnych przedsiębiorstwach, Departament Przemysłu Miejscowego wdał w łwach dniach zarządze-

nie, na podstawie którego wszystkie zrzeczenia przemysłu prywatnego wejść w kontakt z wydziałem bezpieczeństwa i higieny pracy przy OKZZ.

Tak więc w prywatnych zakładach przemysłowych, w najbliższym czasie również zorganizowane będą referaty bezpieczeństwa i higieny pracy, a nad ich właściwą i skuteczną działalnością czuwać będzie Okręgowa Komisja Związków Zawodowych

Robotnicy awansowali na kierownicze stanowiska

W Ministerstwie Komunikacji odbyła się uroczystość wręczenia nagród wyróżnionym absolwentom wyższego kursu administracyjnego, zorganizowanego przez Ministerstwo Komunikacji.

Wicemin. Balicki zwracając się do przodowników kursu stwierdził, że władze Ministerstwa Komunikacji starają się włączyć do aparatu administracyjnego resortu komunikacyjnych okręgach dyrekcyjnych,

tych wszystkich robotników i pracowników, którzy wykazali zdolności i wytrwałość w pracy, lecz nie posiadali dotychczas wykształcenia teoretycznego. Dla zrealizowania tych dążeń, zorganizowany został 6-miesięczny wyższy kurs administracji. Kurs ten ukończyło 38 słuchaczy, którzy obecnie przygotowują się do kierowania ogólną gospodarką kolejową w poszczególnych resortach komunikacyjnych.

107 tysięcy dzieci wyjedzie na kolonie letnie

Plan czasów letnich na rb., opracowany przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, w oparciu o plan Ministerstwa Oświaty, przewiduje zwiększenie ilości dzieci i młodzieży, objętych akcją, z 81 tys. do 107 tysięcy.

Obok dzieci robotniczych, plan ten obejmuje w znacznym większym niż w roku 1948 stopniu i dzieci wiejskie, które będą wysyłane do dziecińców i na półkolonie, organizowane przy koloniach dla dzieci miejskich.

W rb. zorganizowanych będzie 1000 turnusów dziecińców wiejskich dla 25 tys. dzieci, 446 kolonii i obozów dla 67 tys. dzieci oraz 100 półkolonii dla 15 tys. dzieci, tj. ogółem 1546 punktów dla 107 tys. dzieci.

Największa liczba turnusów dziecińców sezonowych przypadnie na powiaty: sieradzki, wie-

łuński, łowicki, i piotrkowski. Najwięcej kolonii i obozów będą miały miasto Łódź oraz powiaty piotrkowski, brzeziński i radomszczański, najwięcej półkolonii — Łódź oraz powiaty: łowicki, łódzki, łaski i konecki.

OFIARY

Złoty 900 — złożyła Rada Zakładowa PZPB Nr. 1 — wykończalnia na Pomoc Zimową.

Nagrodzone pracownice PZPD i G Nr. 4 w dniu Święta Kobiet wpłacają na wdowy i sieroty po poległych bojownikach o wolność i demokrację kwotę zł. 8.290 — pracownicy Zarządu Nieruchomości Miejskich

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jarcza 21

Ostatnie trzy dni Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

TEATR „MELODRAM” ul. Gmachu 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie”.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnia przedstawienia komedi Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Stomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI”

TEATR LALEK R.T.P.D. Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio”.

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach”.

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jarcza 2.

W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19.30 sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” W reżyserii Idy Kamińskiej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedia - farsy E. Pietrowa „WYSMA POKOJU” Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

kina

ADRIA — „Wielkie Nadzieje”.

FALTYK — „Wielka Nagroda”.

BAJKA — „Skarb”.

GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11”.

HEL — (dla młod.) — „Skarb Tarzana”.

MUZA — „Cygański Tabor”.

POŁONIA — „Nikt nic nie wie”.

PRZEDWIOSNIE — „Nicierniwość Serca”.

ROBOTNIK — „Noc w Casablance”.

ROMA — „Siedma zastawa”.

REKORD — Dla młod. „Wyspa skarbów” dla dorosł. — „Lekko-myślna siostra”.

STYLOWY — „Trzeci Szturm”.

SWIT — „Dzieci Kpt. Granta”.

TECZA — „Jasna droga”.

TATRY — „Serenada w Dolinie Słońca”.

WISLA — „Rudzielec”.

WOLNOSC — „Jasna droga”.

WŁOKNIARZ — „Renegat”.

ZACHETA — „On czy ona”.

Sportowcy - uczniowie na halę sportową

Koło Sportowe przy Państw. Szkole Techn. — Przem. zadeklarowało na budowę hali sportowej w Łodzi 50 tysięcy złotych z meczu pięciarciskiego MKS — PSTP.

Młodzi sportowcy wzywają do tego samego swych kolegów z innych klubów szkolnych.

SPORT SPORT SPORT

OSTATNIE TRZY DNI przed imprezami, na które Łódź czekała niemal pół roku



Mistrzyni CSR w jeździe figuralnej na lodzie Alena Vrzanova podczas treningu w Pałacu Zimowym w Paryżu.

Jeszcze tylko trzy dni dzielą nas od niedzieli, po której wszyscy zwolennicy sportu wiele sobie obiecują. Główne zainteresowanie łodzian skupia się na dwóch imprezach: meczu bokserkim pomiędzy warszawską Gwardią a łódzkim Zrywem, który będzie pierwszym spotkaniem finałowym drużynowych mistrzostw Polski i na meczu piłkarskim pierwszej ligi: Wisła z ŁKS Włókniarzem. Te dwa niecodzienne wydarzenia w naszym życiu sportowym skłoniły nas do zaczerpnienia nieco wiadomości z przygotowań naszych sportowców do tych dwóch imprez.

W obozie piłkarzy ŁKS Włókniarz panuje gorączkowy ruch. Bo nie zostały załatwione jeszcze wszystkie sprawy organizacyjne, a tu już w niedzielę trzeba będzie stanąć do pojedynku z Wisłą — wicemistrzem Polski.

Generalny trening piłkarzy ŁKS Włókniarz odbędzie się jutro na stadionie dawnego ŁKS o godzinie 16.30 Grać będą wszystkie drużyny na 2-ch boiskach, po 30 minut. Wszyscy zawodnicy muszą się stawić na boisku o godz. 16.30.

U PIĘSIARZY ZRYWU Pięściarze Zrywu mają więcej kłopotów organizacyjnych. Od dzisiaj rozpoczęli już prace przygotowawcze w hali PKS-u, zwołał ring i cały tabor ławek dla publiczności. Muszą pamiętać i o filmie (mecz będzie filmowany) i Polskim Radiu. Jako przedmecz organizatorzy postawili dać nam jeszcze ciekawo

JUTRO GENERALNA PRÓBA — We czwartek rozegramy mecz sparingowy pomiędzy naszą drużyną ligową, a drużyną drugą zestawioną z najlepszych

spotkanie w ramach mistrzostw kl. B. Włókniarza II ze Zrywem II które miało się odbyć w sobotę w hali Wimy. — Co do zawodników — mówią nam w Zrywie — to nie mamy kłopotów. Wszyscy czują się dobrze i każdy obiecuje, że da z siebie wszystko, aby z tego poważnego meczu wyjść z honorem.

GROŹNY PRZECIWNIK — Zdajemy sobie sprawę — mówią nam w Zrywie — że Gwardia będzie groźnym przeciwnikiem i że zwycięstwo przyjdzie wywalczyć tak warszawianom jak i nam w pocie czoła.

WOŹNIAKIEWICZ STAWIA SIĘ NA WEZWANIE — Jak wielką wagę przywiązuje nasz chłopcy do niedzielnego meczu świadczy najlepiej list jaki wystosował do Woźniakiewicza. W liście tym chłopcy prosili Moryca aby w tak poważnej chwili znalazł się wśród nich i razem z nimi brał udział w przygotowaniach do tego odpu wiedeńskiego meczu. Woźniakiewicz niezwłocznie stawiał się na ten apel i sam rozpoczął treningi. Nie wiemy jednak czy wobec tak długiej przerwy, zdąży dojechać do takiej formy abyśmy mogli wystawić przeciwko Gwardii. Sama jednak obecność Woźniakiewicza doda naszym chłopcom wiele animuszu i serca do walki.

— Skład nasz — mówi kierownictwo Zrywu — będzie w zasadzie ten sam w jakim walczyliśmy do tej pory, mogą jedynie zająć jakieś przesunięcia w niektórych wagach, skład zaś Gwardii poznamy chyba dopiero w niedzielę przy wadze.

OD DZISIAJ PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW. Na zakończenie przypomina my wszystkim zwolennikom boksu, że bilety na mecz Gwardia — Zryw są już od dzisiejszego dnia w przedsprzedaży w firmie „Start” na rogu ul. Piotrkowskiej i Nawrot.

Za Zarząd: J. Dąbrowski

Z życia ZS Związkowców - Zryw

Zebranie pływaków

W środę dnia 16 marca br. o godzinie 19-tej przy ul. Pogonowskiej 82 odbędzie się zebranie zawodników i członków sekcji pływackich byłych klubów Filmowca, Zryw, Skóry, Pocztowca. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Porządek dzienny zebrania przewiduje wybór władz sekcji, oraz omawianie będzie plan pracy na najbliższy okres.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 11

- 1. Zwracamy uwagę klubów na pkt. 7, pod pkt. 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33 komunikatu Zarządu PZPB Nr. 6 — 48-49 z dn. 5 bm. w sprawie uregulowania należności tak względem PZB jak i ŁOZB, za wyjątkiem reklamacji wpisowego i składek. Opłaty tytułem wpisowego i składek od klubów: ZS „Gwardia”, Łódź, WZKS „Pilica” Tomaszów Maz. oraz WZKS „Wima” Łódź, zostały uregulowane w dniu 14.12. 48 r. Sprostowanie do PZB przesłano.
- 2. Klub Sportowy ZYM „Zryw” Pabianice został ukarany grzywną zł. 1000 — za brak porządku na zawodach w dniu 30 stycznia rb. w Pabianicach „Zryw” — „Czarni” Radomsko. Tenże sam klub ukarany został grzywną zł. 1000 za wystawienie niezgłoszonych zawodników do zawodów w dniu 6 lutego rb. w Radomsku „Czarni — „Zryw” Pabianice.
- 3. Klub Sportowy ZYM „Zryw” Pabianice został ukarany grzywną zł. 1000 — za fałszywe po dzień nazwiska zawodnika na zawodach „Tramwajarz” — „Korab” w dniu 29 stycznia rb. w Łodzi.

Pięściarze ŁKS Włókniarza zwyciężają w Inowrocławiu

INOWROCŁAW (obsł. wł.) — Towarzyski mecz bokserki pomiędzy drużynami ŁKS i ZSK w Inowrocławiu zakończył się zwycięstwem ŁKS w stosunku 12:4. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS-u). W wadze muszej Kamiński pokonał na punkty Sulca II, w kategorii Różycy poddał się w trzecim starciu Szulcowi I, w piórkowej Lipski uległ Głoniakowi, w pierwszej wadze walczył lekko Nogański zwyciężył Puszczykowskiego, w drugiej wadze tej wagi, Debiż pokonał Długosza, w półśredniej Olejnik wygrał z Bolińskim, w średniej Piarski pokonał Dem-

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-lu Sportowego Nr 28

- 1. W związku z mającymi się odbyć w dniu 20 marca rb. zawodami o mistrzostwo I Ligi Pięściarstwa między KZ „Zryw” — „Gwardia” Warszawa przenosi się zawodnicy ŁKS II — „Concordia” II z dn. 20 III na dzień 24. IV. 49 r.
- 2. Wzywa się zawodnika Kędzierskiego Ryszarda ŁKS do stawienia się na posiedzenie WS ŁOZB w dniu 21. III 49 r. o godz. 19-tej z dowodami osobistymi.
- 3. Delegaci na zawody: „Filmowiec” — „Tramwajarz” ob. Krysiak „Korab” — DKS ob. Rumiński. Sekretarz J. Śluzewski.

Przewodniczący WS M. Tyl D-025796

Teodor Dreiser 66 Tragedia Amerykańska

Podał go Clydowi, który zaciekawiony, choć z pewnym jeszcze wahaniem, podniósł się z łózka. Jegomość ten wydał mu się sympatyczny — miał takie miłe brzmienie głosu — poczuł też od razu do niego zaufanie. Wziął list do ręki, obejrzał go i oddał Belknapowi z uśmiechem. — Widzi pan — odezwał się Belknap, zadowolony z dobrego początku, co przypisywał swym sugestywnym zdolnościom i osobistemu urokowi. — Widzi pan, że chyba będziemy mogli się porozumieć. Powinien pan mówić ze mną szczerze, jakbyś mówił z rodzoną matką. Może pan być pewien, iż żadne słowo, które mi pan powierzy, nie będzie nikomu powtórzone. Mam pana bronić, o ile naturalnie pan się na to zgodzi, muszę więc dokładnie poznać sprawę. Niekoniecznie zaraz, może jutro czy też któregoś innego dnia powie mi pan to, co będzie uważał za konieczne, a ja zastanowię się, czy będę mógł panu pomóc. Chcę pana przekonać, że pomagając mi zrozumieć sprawę pomaga pan sobie. I cóż pan na to panie Clyde? Uśmiechał się do niego tak sympatycznie, niemal serdecznie, że Clyde po raz pierwszy od czasu swego uwiezienia uczuł, że jest to człowiek, któremu będzie mógł zwierzyć się ze wszystkiego, nie narażając się na niebezpieczeństwo. Miał naprawdę wielką, niepojętą chęć powiedzenia mu wszystkiego — wszystkiego. Nie rozumiał nawet, dlaczego uczuł dla niego tak wielką sympatię. Nie zdając sobie sprawy z tego, zupełnie podświadomie wiedział, że człowiek ten go zrozumie i nie będzie odnosił się do niego wrogo, nawet jeżeli dowie się o wszystkim. W dalszej rozmowie Belknap wyznał, że największym jego osobistym wrogiem jest Mason i jeżeli Clyde mu po-

wierzy swoją sprawę, to postara się nią tak pokierować, żeby proces mógł dopiero odbyć się w czasie, gdy Mason skończy swoją kadencję. Wobec tego Clyde prosił Belknapa, żeby dał mu jeden dzień na dokładne zebranie wspomnień. Jutro może zechce pan Belknap pofatygować się znowu, a Clyde gotów mu wyznać wszystko. Następnego więc dnia pan Belknap siedział przy stole w celi Clyda i chrupiąc tabliczkę czekolady słuchał opowieści Clyda. Snuło się opowiadanie o wszystkich szczegółach jego życia od przybycia do Lycurgusa, o tym, jak i dlaczego tu przybył; potem Clyde cofnął się do Kansas City, wspominał o przejechanym dziecku, następnie opisał swą pracę w warsztatach, poznanie Roberta, jego zainteresowanie się nią, ich miłość, jej ciężą, swą trudną sytuacją, mówił o tym, jak chciał siebie i ją uwolnić od przykrych następstw, opowiedział o swych staraniach, aż do chwili, kiedy zagroziła mu zadaniem małżeństwa. Opowiedział, jak przypadkiem przeczytał w gazecie wiadomość o wypadku w Las Pake i jak mu to trafiło do przekonania. Nie obmyślał tego jednak na serio — zapewniał Belknapa — nie miał wcale zamiaru jej zabijać... Nigdy! I nie zabił jej wcale... Pan Belknap musi w to uwierzyć, chociażby były przeciw niemu dowody. Nie uderzył jej umyślnie... Nie! nie! nie! stało się to przypadkiem... Miał aparat fotograficzny i trójnog, który został znalezionej i oddany panu Masonowi. Tak, pależał do niego. Ukrył go w wypróchniałym piń dlatego, że przypadkiem uderzył Robertę aparatem, który zatonął w jeziorze, gdzie niewątpliwie spoczywa do tej pory. Św w nim zdjęcia jego i Roberta, o ile woda ich nie uszkodziła. Nie uderzył jej jednak umyślnie... Nie, nie uderzył. Chciała się przysunąć do niego, on chciał ją odsunąć i niechcący uderzył. Wtedy łódka się wywróciła... Opowiedział przy tym, że zanim Roberta przysunęła się do niego, doznał jakiegoś wstrząsu, jakiegoś zamroczenia, że nie wiedział nawet, co robi, że

przygotowawszy wszystko do wykonania zbrodni nie mógł jednak jej spełnić. Belknap słuchał cierpliwie tej długiej i osobliwej historii i coraz bardziej się niepokoił. Czy będzie można przekonać sąd o niewinności jego klienta, uwikłanego w takie dziwne okoliczności, sąd złożony z ludzi o niezbyt subtelnych mózgach? Powstał więc i kładąc rękę na ramieniu Clyda rzekł: — Dosyć będzie na dzisiaj, panie Griffiths. Widzę, jak ciężko panu o tym mówić. Zresztą jest już pan znudzony. Jestem bardzo zadowolony, że wyznał pan wszystko szczerze przede mną i rozumiem, z jaką to panu przyszło trudnością. Na dzisiaj więc będzie dosyć. Chciałbym jeszcze dowiedzieć się paru drobniejszych szczegółów, ale odłożmy to na kiedyś indziej. Niech pan się teraz położy i zaśnij. Potrzebuje pan odpoczynku, bo razem zabierzemy się do pracy. Niech pan się nie martwi przed czasem, bo jeszcze nie warto. Postaram się uwolnić pana od tego zarzutu, a raczej postaram się — mój współnik i ja. Bo trzeba panu wiedzieć, że mam współnika, który też przyjdzie do pana. Jestem pewien, że także się panu podoba. Chciałbym tylko, żeby pamiętał pan o dwóch warunkach, koniecznych. Po pierwsze, żeby pan nie pozwolił się niczym i nikomu zastraszyć, bo ja i mój współnik zawsze pana obronimy; żeby pan z nikim się nie porozumiewał, nie wyrażał swych życzeń nikomu, tylko nam, my zaś często będziemy pana odwiedzać. W ogóle niech pan z nikim nie rozmawia, ani z Masonem, ani z szeryfem, ani z dozorcami więziennymi. Z nikim! Słysz pan? Po drugie, nie należy płakać. Niech pan pamięta, że czy byłby pan czysty i niewinny jak anioł czy też brudny i występny jak sam szatan nie powinien pan nikomu pokazywać swych łez. Wszyscy sędziownicy czy dozorczy biorą to jako przyznanie się do winy i bezsilną rozpacz. Wcale nie życzyłbym sobie, żeby mieli o panu takie przekonanie, tym bardziej, gdy wiem już, że pan nie jesteś winny. Zrozumiałem pańskie uczucia i wierzę panu,